

dr Szymon Solak

Rola Ukraińców w niemieckich planach przesiedleńczych na terenie powiatów hrubieszowskiego, biłgorajskiego i zamojskiego, w latach 1941 – 1943, w świetle dokumentów SS i polskiego zbrojnego podziemia

Hrubieszowskie, w latach 1941 – 1943 dzieli tragiczny, wojenny los Zamojszczyzny objętej wysiedleniem. Niemcy realizowali koncepcję „Lebensraumu” i „Generalnego Planu Ost” wybierając sobie Zamojszczyznę, jako pierwszy obszar działań¹. Miała być to wzorcowa baza wypadowa na wschód, a zarazem niemiecki pas osadniczy chroniący ich przed działaniem polskiej i radzieckiej partyzantki oraz nacjonalistami ukraińskimi. O wybraniu Zamojszczyzny zdecydowały także względy gospodarcze, mianowicie występujące na jej obszarze - za wyjątku powiatu biłgorajskiego - żyzne ziemie. Mieszkali też na Zamojszczyźnie osadnicy niemieccy lub osoby o niemieckim pochodzeniu, których liczbę szacowano na 5%. W celu wyszukiwania osadników o niemieckich korzeniach powołano w Zamościu Oddział Zamiejscowy Centrali Przesiedleńczej w Łodzi, podlegającej szefowi Policji Bezpieczeństwa².

Sprzymierzeńcami Niemiec w wysiedleniach Polaków byli Ukraińcy, którym Niemcy ofiarowali do zasiedlenia powiat hrubieszowski. W hrubieszowskich koszarach zostaje umieszczony niemiecki 130 Pułk Piechoty pod kryptonimem „Boie”. Okupanci tworzą również w mieście zamiejscową placówkę gestapo podległą placówce w Zamościu - kierowaną przez Obersturmführera Schuberta³. Niemcy stawiają na współpracę z Ukraińcami, którym przekazali stanowiska w hrubieszowskim magistracie oraz urzędy wójtów w gminach. W listopadzie 1939 roku Niemcy dokonali aresztowania hrubieszowskich nauczycieli, działaczy niepodległościowych oraz urzędników starostwa. Po zawarciu umowy repatriacyjnej z ZSRR tworzą w mieście punkt przesiedleńczy w celu wymiany Ukraińców z Generalnej Guberni na Niemców z Wołynia i Podola. Na jego czele stanął Ukrainiec Jewhen (przed wojną Eugeniusz) Łukaszczuk⁴. Z repatriacji korzystali także Polacy z Wołynia, co uchroniło wielu przed późniejszym terrorem ukraińskim.

Do sądów grodzkich na obszarach, gdzie ludność ukraińska stanowiła ponad 20%, wprowadzono język ukraiński. Wśród wspomnianych instytucji znalazł się również sąd w Hrubieszowie. W mieście działał także Ukraiński Komitet Pomocy⁵, którego zadaniem było agitowanie na rzecz wspólnej walki u boku Niemiec, zbieranie funduszy na tzw. Winterhilfe,

wspomaganie niemieckich kontyngentów żywnościowych⁶, werbowanie do policji i na roboty do Niemiec. Hitlerowcy gorliwie odbudowywali spółdzielczość i szkolnictwo ukraińskie – nawet w gminach o niskiej populacji ukraińskiej. W Hrubieszowie powstało ukraińskie szkolnictwo średnie, w tym szkoła handlowa, seminarium nauczycielskie oraz seminarium duchowne⁷.

W działalności antypolskiej wyróżniał się Jewhen Łukaszczyk, przewodniczący ukraińskiego komitetu do spraw wysiedleń. Przed wojną, jako Eugeniusz Łukaszczyk, był on pracownikiem Nadleśnictwa Strzelce. Na stanowiska wójtów powołano nieprzychylnych Polakom: Wojnarowskiego⁸ i Nyśkoszapko w Grabowcu, Szychowicza w Uchaniach, Prystupę w Werbkowicach, Mazura w Białopolu oraz Pawluka w Hrubieszowie⁹. Omawiani wójtowie byli gorliwymi realizatorami woli Niemców oraz zapalczywymi nacjonalistami ukraińskimi, których zadaniem było przygotowanie gruntu w celu zukraińszczenia Hrubieszowszczyzny. Ich działania spotkały się z oporem i krytyką ze strony ludności miejscowej polskiej a następnie zbrojnego podziemia, które wydało na nich wyroki śmierci. Wójt Werbkowic – Prystupa, próbowano go zabić siłami oddziałów bojowych AK, uniknął egzekucji. Mazura, Pawluka oraz Szychowicza dosięgła ręka sprawiedliwości¹⁰.

Ponieważ Ukraińcy, nie czuli się zbyt pewni wobec powstającej partyzantki polskiej, powołali dnia 16 czerwca 1942 r. w Hrubieszowie Chełmski Legion Samoobrony, ukraińską organizację paramilitarną, która następnie w 1943 rok weszła w skład Ukraińskiej Samoobrony Narodowej, zaś w 1944 r. w struktury UPA. Polacy przeprowadzili już w dniu 6 sierpnia 1942 roku, a więc w dwa miesiące po powstaniu Legionu, nieudany atak na siedzibę jego sztabu¹¹. Na terenie Hrubieszowszczyzny, mianowicie Moroczyna i Dziekanowa, stacjonował Ukraiński Legion Samoobrony, złożony z byłych partyzantów, melnykowców z Wołynia, w sile od 300 do 600 ludzi. Wsławił się on masowymi zbrodniami na ludności cywilnej¹².

Przed przeprowadzeniem akcji wysiedleńczej rozgraniczono na Zamojszczyźnie strefy wpływów, miejsca przyszłego zamieszkania (po akcji dyslokacji ludności) i ruchów ludności. Była to typowa taktyka podsycania waśni narodowościowych stosowana przez Niemców na obszarze dawnej Czechosłowacji, Jugosławii oraz Bałkanach. Powiaty: zamojski, biłgorajski¹³, tomaszowski i gmina Miączyn z powiatu hrubieszowskiego¹⁴ miały zostać zasiedlone przez Niemców, powiat hrubieszowski bez gminy Miączyn - przez Ukraińców¹⁵. Ludność ukraińska z powiatów zamojskiego, biłgorajskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiej gminy Miączyn, była przewidziana do przesiedlenia na teren powiatu

hrubieszowskiego¹⁶. Policja ukraińska wysiedlała Polaków z Hrubieszowskiego, a następnie konwojowała do obozu przejściowego w Zamościu¹⁷.

Za początek akcji wysiedleńczej należy uznać listopad 1941 roku, kiedy to przewieziono z okolic Radomia 105 rodzin o pochodzeniu niemieckim, w okolice Zamościa. Polaków z podzamojskich wsi: Huszczka Duża (6 listopada), Huszczka Mała (6 listopada), Wysokie (8 listopada), Białobrzegi (9 listopada), Bortatycze (9 listopada) - w liczbie 2098, wysiedlono do powiatu hrubieszowskiego osadzając ich na terenach nadbużańskich¹⁸.

Właściwe wysiedlenia przypadły na przełom roku 1942/1943, i na masową skalę rozpoczęły się dnia 27 listopada 1942 roku. Wypędzoną ludność kierowano do obozu przesiedleńczego w Zamościu, przemianowanego teraz na Himmlerstadt¹⁹, który składał się z kilkunastu baraków ogrodzonych kratami. Panowały w nim bardzo trudne warunki do życia i zamieszkania. Przesiedleńcy spali na pryzkach bez koców, nakrywając się jedynie tym, co zabrali z domu. W barakach nie było podłogi, dlatego niektórzy jeńcy spali na ziemi. Skąpe racje żywnościowe powodowały śmiertelność i choroby²⁰.

Po przybyciu do obozu następowała segregacja, na podstawie opracowanych przez Niemców kryteriów. Ustalono cztery grupy ludności, według przydatności do zniemczenia i zdolności do pracy przymusowej. Pierwszą grupę stanowili: rodowici Niemcy, drugą osoby o niemieckim pochodzeniu (potomkowie niemieccy), trzecią - właściwi Polacy - zdolni do pracy przymusowej²¹, w wieku od 14 do 60 lat i czwartą osoby niezdolne do pracy przymusowej²². Osoby zaliczone do trzeciej i czwartej grupy były wywożone strzeżonymi pociągami. Osoby zaliczone do trzeciej grupy - na roboty, do czwartej zaś trafiały do obozów koncentracyjnych - celem unicestwienia. W tygodniu kursowały 2 specjalne pociągi na trasie Zamość – Berlin²³ oraz 3 do Oświęcimia mogące pomieścić 1000 osób²⁴. Także w Zwierzyńcu koło Zamościa utworzono drugi obóz przesiedleńczy na wiosnę 1943 roku, na bazie funkcjonującego wcześniej obozu jenieckiego dla żołnierzy francuskich. Przez obóz przejściowy w Zwierzyńcu przewinęło się 24 tys. mieszkańców Zamojszczyzny, często dzieci²⁵.

Samo zaś wysiedlenie Polaków z Zamojszczyzny objęło powiaty: hrubieszowski (w najmniejszym stopniu ze względu na odległość do Zamościa, a więc niesławnej Rotundy Zamojskiej i obozów przesiedleńczych), biłgorajski, tomaszowski i zamojski. Z ludności polskiej usuwano głównie północ i zachód powiatu hrubieszowskiego, jako ziemie położone bliżej Zamościa²⁶. Przemieszczenia ludności odbyły się w dwóch turach: pierwszej XI 1942 – III 1943 r. i objęły 116 miejscowości oraz drugiej od 23 VI do 15 VII 1943 r. – 170 miejscowości²⁷.

Szef SS i policji Dystryktu Lubelskiego Odilo Globocnik na wniosek Himmlera wznowił wysiedlenia i miał rozprawić się przy okazji z zamojskim ruchem oporu. Akcja niemiecka zakończyła się niepowodzeniem. Łącznie z 297 gromad usunięto 110 tys. Polaków. Mogli oni zabrać bagaż nieprzekraczający 30 kg i 20 złotych. Rozdzielano w sposób brutalny rodziny, gdzie indziej wysyłając mężczyzn, a gdzie indziej kobiety i dzieci. Z matkami mogły pozostać jedynie dzieci sześciomiesięczne²⁸.

Niemcy przekazali Ukraincom cały powiat hrubieszowski, za wyjątkiem gminy Miączyn położonej najbliżej Zamościa przeznaczonej dla osadników niemieckich. Ukraińcy wysiedlali tenże powiat hrubieszowski, co z trudem jest potwierdzone w akademickich podręcznikach historii Polski, jak też w środkach dydaktycznych adresowanych do młodzieży na lekcje historii²⁹. Udział Ukraińców w tragedii Zamojszczyzny znajduje udokumentowanie jedynie w relacjach świadków i opracowaniach Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz publikacjach szczegółowych³⁰. Między innymi we wspomnianej już pozycji „Łuny nad Huczwą i Bugiem”³¹.

Akcję wysiedleńczą koordynował specjalny ukraiński komitet do spraw wysiedleń, któremu przewodniczył Jewgen Łukaszczuk. W samej gminie Uchanie - Niemcy wraz z Ukraińcami przeprowadzili 19 akcji wysiedleńczo - pacyfikacyjnych. Cała gmina Grabowiec, za wyjątkiem wsi ewakuowanych do lasu przez władze polski podziemnej, została wysiedlona do 1943 roku. Na opuszczone tereny przyjeżdżały transporty Ukraińców. Przemieszczenia ludności objęły północ i zachód powiatu hrubieszowskiego. Niemal całkowicie usunięto Polaków z gmin: Grabowiec, Uchanie, Białopole oraz Dubienka. Na południu przesiedlenia objęły jedynie wsie: Mircze i Mołożów, wieś i kolonię Miętkie oraz Sahryń. Łącznie na terenie powiatu hrubieszowskiego okupant hitlerowski wraz z Ukraińcami dokonał wysiedlenia 64 wsi. Łącznie wysiedlono 12 224 Polaków, a w ich miejsce osadzono 7072 Ukraińców³².

Jak pisze Andrzej Leszek Szcześniak: „policja i wojsko [niemieckie] wspierane przez oddziały kolaborantów ukraińskich w barbarzyński sposób wysiedlały ludność polską ze 116 miejscowości, spaliły niektóre wsie wraz z mieszkańcami, wymordowały wiele osób i rozdzielały rodziny, wywożąc ludność od więzień i obozów pracy [...] wysiedlaną ludność wysyłano na roboty do Niemiec, zsyłano do obozów koncentracyjnych lub pozostawiono własnemu losowi. Szczególnie tragiczny był los ok. 30 tys. dzieci z Zamojszczyzny: część z nich wysłali Niemcy do Rzeszy w celu germanizacji, część do obozów koncentracyjnych, resztę wraz ze starcami rozmieszczono w powiecie siedleckim, garwolińskim, mińskim i

sokołowskim. Wiele dzieci zmarło w transportach kolejowych, niektóre z transportu odkupili warszawiacy”³³.

O wysiedleniu przez Ukraińców Hrubieszowszczyzny świadczą potwierdzone w dokumentach źródłowych dowody w postaci rozkazów Himmlera oraz władz okupacyjnych, a także notek służbowych sporządzanych przez funkcjonariuszy SS i policji. Najważniejsze najcenniejsze z nich pod względem treści to: „Rozkaz dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim, O. Globocnika, w sprawie osiedlenia w powiecie zamojskim”³⁴; „Notatka służbowa z narady u starosty hrubieszowskiego w sprawie przesiedlenia Ukraińców”³⁵ oraz „Instrukcja w sprawie przesiedlenia Ukraińców”³⁶. Trudno uwierzyć, że informacje o udziale Ukraińców w tych jakże doniosłych wydarzeniu historycznym, jakim było wysiedlenie i eksterminacja Zamojszczyzny, z trudem można odnaleźć w podręcznikach historii. Przejdźmy, zatem do omówienia ich jakże interesującej a zarazem bulwersującej treści. Niemcom udało się, bowiem wciągnąć do współpracy w wysiedlaniu Polaków, również osoby narodowości ukraińskiej pozostającej na ich usługach. Polakom zaś, od wieków zamieszkującym region hrubieszowski zgotować los pełen cierpień i upokorzeń, który wiązał się z utratą najbliższych zdrowia oraz majątku i ciągnął się latami, aż do końca życia represjonowanych osób, jako tzw. „wspomnienia wojenne”.

W wydanym dnia 22 listopada 1942 roku „Rozkazie dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim, O. Globocnika, w sprawie osiedlenia w powiecie zamojskim” znajdujemy dowody o zamierzeniu przesiedlenia Ukraińców z powiatu zamojskiego do hrubieszowskiego oraz udziale w tym przedsięwzięciu kolaboracyjnych organizacji ukraińskich. W rozkazie Globocnika czytamy: „Pkt. I Początek osiedlenia. Przesiedlenie rozpoczyna się 24 XI 1942. [...] Pkt. II Kierownictwo Ustęp 5 Wysiedlanie obcych narodowościowo, Do SS-Obersturmbanführera Krumeja a) Wysiedlenie Polaków. Wysiedlenie przeprowadzi UWZ [Umwandererzentrale – Centrala Przesiedleńcza]. Ze sztabu roboczego SS otrzyma Pan terminy i wykaz wsi, w których i kiedy nastąpi wysiedlenie. W wykonaniu zadania pomoże Panu 500 policjantów. Wsie przeznaczone do osiedlenia należy całkowicie opróżnić. Wysiedlenie ma być ukończone do godz. 10.00 przed południem wyznaczonego dnia. Przy wymarszu przekaze Pan wieś komendantowi wsi, który się uda do niej jednocześnie z Panem. We wsi pozostają tylko sekretarze i agronomowie gminni. Pan poprowadzi wysiedlonych do obozu zbiorczego w Zamościu. Dalsze postanowienia zapadną tam zgodnie z wytycznymi dotyczącymi grup rasowych I-IV. Należy starać się, by spośród wysiedlonych posłać do Rzeszy możliwie dużo robotników [...] b) przesiedlenie Ukraińców. Do SS-Hauptsturmführera Biegelmayera. Sprawy przesiedlenia Ukraińców ustali dokładnie

UWZ i SD. Wsie potrzebne do przesiedlenia Ukraińców wybierze SD. Przesiedlenia Ukraińców dokona SD z pomocą ukraińskich instytucji, wysiedlanie Polaków ze wsi, które mają być zajęte przez Ukraińców, przeprowadzi UWZ. Postępować należy jak wyżej. Wsie z Ukraińcami: Skierbieszów 6 rodzin, Iłowiec – 3 [rodziny], Łaziska 44, Suchodębie – 5, Cieszyn – 110, Hajowniki 45, Lipno Nowe – 3, Dębowiec kolonia - 10 osób, Złojec – 74, Zarudzie – 29, Wólka Złojcka – 29, Sitaniec wieś i kolonia – 27, Żuków – 241, Horyszów Ruski – 170, Koniuchy – 130. Do wsi, która ma być ewakuowana, wraz z jednostką ewakuacyjną UWZ udają się każdorazowo jeden lub dwaj wyznaczeni przez SS-Obersturmbanführera Bohlmanna funkcjonariusze SD z Lublina, towarzyszą im ukraiński tłumacz, siły pomocnicze ukraińskiego komitetu pomocy i policji ukraińskiej. Jeśli chodzi o wsie z ukraińską mniejszością, to UWZ otrzyma imienną listę znajdujących się we wsi Ukraińców. Ukraińcy otrzymają kartę informacyjną z instrukcją o zachowaniu spokoju i porządku z poleceniem bezwarunkowego wykonania zaleceń, ponieważ nie są wysiedlani, lecz przesiedlani do innego okręgu, gdzie otrzymają odpowiednią ilość ziemi, bydła itd. Z tej karty informacyjnej dowiedzą się również, co mogą wziąć ze sobą. Ukraińcy otrzymają 4 godziny czasu do załadowania rzeczy, następnie uformowana zostanie kolumna, którą poprowadzi funkcjonariusz SD, a opiekę nad nią sprawować będą członkowie Ukraińskiego Komitetu Pomocy; pod osłoną ukraińskiej policji kolumna uda się do punktu zbiorczego lub do miejsca przyjęcia. W obozie przejściowym, którym w każdym wypadku jest wieś ukraińska powiatu hrubieszowskiego Ukraińskie Komitet Pomocy z Hrubieszowa przeprowadzi niezbędne prace przygotowawcze. Wójtowie gminni lub sołtysi otrzymają poza tym odpowiednie wskazówki od funkcjonariusza SD, który przyprowadził kolumnę. Nad wprowadzeniem do obozu wyjściowego i działalnością Ukraińskiego Komitetu Pomocy w Hrubieszowie nadzór sprawował będzie SS-Hauptsturmführer Krüger³⁷.

Wspomniany „Rozkaz dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim, O. Globocnika, w sprawie osiedlenia w powiecie zamojskim” zostaje jeszcze „uzupełniony” o krótką w treści „Instrukcję w sprawie przesiedlenia Ukraińców” (Lublin dnia 25 listopada), tak, aby nie było wątpliwości jak pisze do niemiecki aparatu represji ma ją przeprowadzić: „Przesiedlenie Ukraińców. Z ekipą ewakuacyjną UWZ [Umwandererzentrale – Centrala Przesiedleńcza]. Udaje się za każdym razem do ewakuowanej wsi jeden lub dwu wyznaczonych przez SS-Obersturmbanführera Bohlmanna funkcjonariuszy SD z Lublina, z ukraińskim tłumaczem i z siłami pomocniczymi Ukraińskiego Komitet Pomocy oraz ukraińskiej policji. UWZ należy przekazać listę z nazwiskami znajdujących się we wsi Ukraińców, jeśli chodzi o wsie z ukraińską mniejszością³⁸.

Innym równie ciekawym dokumentem, mówiącym już o planowanym osiedlaniu Ukraińców w powiecie hrubieszowskim jest: „Notatka służbowa z narady u starosty hrubieszowskiego w sprawie przesiedlenia Ukraińców” z dnia 23 listopada 1942 roku. W jej treści czytamy o nowych zadaniach nałożonych przez okupanta na hrubieszowskiego starostę: „Obecni Starosta Busse, SS-Hauptsturmführer Hütte, SS-Hauptsturmführer Krüger, Untersturmführer Sturm, Oberscharführer Hoch. Na początku konferencji stwierdzono, że starosta nie otrzymał jeszcze pisma Gruppenführera Globocnika w sprawie przesiedlenia Ukraińców. Poinformowano go, przeto o zamierzonym wysiedleniu Polaków i osiedleniu Ukraińców z powiatu Zamość, a SS- Untersturmführer Sturm zaznajomiło go ze szczegółami. Gdy dowiedział się, o które wsie chodzi sam starosta zaproponował od siebie, by wysiedlić jeszcze i inne wsie, których mieszkańcy dopuszczają się czynów kryminalnych i osiedlić tam Ukraińców. W tych wsiach przewidział już swego czasu scalenie gospodarstw, jednakże z braku odpowiednich współpracowników nie mógł go przeprowadzić. Podjęto natychmiast dyskusję nad tym planem starosty. Ponieważ starostwo nie podjęło żadnych prac wstępnych dla tej akcji, przeto plan ten musiał, ze względu na zbyt krótki okres czasu upaść. Osadnictwo ukraińskie obejmie jednakże i te wsie. Starosta wyraził opinię, że w trakcie przesiedleń muszą powstawać zdolne do produkcji gospodarstwa, gdyż według jego doświadczenia tylko rolnicy gospodarujący na większych gospodarstwach wywiązali się w 100% z obowiązków dostaw kontyngentowych, podczas gdy chłopci małorolni wręcz odwrotnie. Omawiając szczegóły dotyczące wysiedlania, starosta poprosił, aby pozostawić mu polskich robotników kwalifikowanych i wiejskich rzemieślników, gdyż w Hrubieszowie odczuwa się brak sił tego rodzaju. Na zastrzeżenie nasze, że posiadłości tych Polaków musieliby zająć Ukraińcy, wyjaśnił, że zgadza się, aby robotnicy kwalifikowani i rzemieślnicy zamieszkali w byłym getcie miasta Grabowiec, dokąd mogliby zabrać ze sobą sprzęt domowy, a nawet w majątkach ziemskich, a mieszkający we wsiach objętych akcją wysiedlenia, będą nadal pracować w tych majątkach. Kwestie mieszkania dla tych Polaków należy uregulować w ten sposób, aby same majątki postarały się dla nich o dach nad głową. Ewentualnie inspektor rolny mógłby przydzielić im domy niepotrzebne w tych wsiach, które rozebraliby i przenieśli na teren majątku. W dalszym ciągu starosta zwrócił uwagę na to, że w tych wsiach przeznaczonych do przesiedleń zamieszkują Volksdeutsche lub Niemcy etniczni. Tę sprawę należy omówić ze SS-Sturmbanführerem Heroldem w Zamościu. Kierownik placówki terenowej SD w Chełmie SS-Hauptsturmführer Krüger przenosi swe biuro na czas przesiedleń do Hrubieszowa, restauracja Deutsches Haus. Hauptsturmführer Krüger przejmie ukraińskie kolumny i

przydzielili wsie. Jednocześnie pozostanie on w ścisłym kontakcie ze starostą i będzie go na bieżąco informował o zaplanowanych akcjach”³⁹.

Akcja opisana w rozkazie Globocnika oraz instrukcji udzielonej hrubieszowskiemu staroście miała w istocie miejsce. Opis ukraińskiego patrolu - wiozącego wysiedlonych Polaków do Zamościa - w celu segregacji dokonanej już potem przez Niemców, znajdziemy w wydanej w 1992 roku w Zamościu „Łuny nad Huczwą i Bugiem”, we wspomnieniach Pauliny Ormińskiej: „Dnia 13 stycznia 1943 r. mróz dochodził do 30°C. Wieś okrążona została przez wojsko, po czym rozpacz – spędzanie ludzi na środek wsi. Wszystkim towarzyszył płacz i lament. Wkrótce 150 furmanek załadowanych ludźmi ruszyło do Zamościa. Ucieczki ze strzeżonego przez Ukraińców konwoju nastąpiły w Nowym Majdanie w powiecie chełmskim, Białowodach, Ornatowicach i Grabowcu. Z Grabowca, po wzmocnieniu staży wyruszono do Zamościa w dniu 14 stycznia. W Zamościu nakazano zostawić dobytek na wozach i ludzi kierowano za druty. Jan Szady, udając, że jest za furmanką szarwarkową chciał zbiec. Został zabity, gdy stwierdzono, że jest z Rozkoszówki. Siłą wepchnięto w straszną nędzę do baraków, w błoto o grubości do 10 cm. Tu nastąpiła segregacja ludności. Młodzi i zdrowi obojga płci poszli na roboty do Niemiec. Rodzicom zabrano dzieci do lat 7. Grzegorzowi Wlazło syna Mariana, Wincentemu Narolskiemu córeczkę Teodozję, Mieczysławowi Gąsiorowi córkę Teodozję i syna Julian, Janowi Mydlakowi syna Kazimierza, Stefanowi Pisukowi córkę Emilię i syna Stefana [...] Także zdrowi starsi trafili na wyjazd do Niemiec. Oddzielną grupę stworzono dla starców i matek karmiących dzieci oraz dzieci w wieku ponad 7 lat. Tych wywieziono w Siedleckie, co w pierwszym rzędzie wyniszczyło dzieci”⁴⁰.

Nieliczni spośród Polaków, najczęściej o niewielkim morale, podszywali się pod element ukraiński i zadeklarowali narodowość ukraińską, aby uniknąć wysiedlenia. Na północy powiatu, Ukraińcy przeprowadzili, bowiem weryfikacje narodowościowe, za które odpowiadał wójt gminy Białopole - Mazur, zlikwidowany przez polskie podziemie wraz z wieloma tymi, którzy zdradzili i zadeklarowali ukraińskość. Jak pisze Waclaw Daruk: „Akcja wysiedleńcza, obejmując swym zasięgiem ludność polską sąsiednich wiosek, stworzyła jeszcze jeden mankament, tj. odstępstwo od polskości na rzecz ukraińskiej kenkarty, co miało miejsce u kilku osób we wsi. Czynnikiem opiniodawczym w tej kwestii był również Mazur. Ciekawe, że wśród zgłaszających się z prośbą o zmianę narodowości nie znalazła się ani jedna osoba mająca nazwisko brzmiące z ukraińska. Raczej element nijaki, niezasymilowany z klimatem ogólnym, z tych, którzy w 1918 roku nabyli w drodze parcelacji działki z majątku Janiszewskiego. Należy stwierdzić bezstronnie, że i sam opiekun odstępczych neofitów

traktował ich z lekką pogardą, nie kryjąc się z wyrażaniem publicznym swego zadania, co myśli o tego rodzaju narybku dla prawosławia i ukraińskiego „samodzierżawia”⁴¹.

Podobne informacje o zdrajcach narodu polskiego podszywających się pod ukraińską lub niemiecką narodowość, aby ocalić życie lub poprawić swój los dostarcza nam „Biuletyn Informacyjny” AK z dnia 18 lutego 1943 roku. Czytamy w nim: „Po wysiedleniu w pow. zamojskim przyszły w styczniu wysiedlenia w powiecie hrubieszowskim. Wysiedlono dwadzieścia kilka wsi. Polacy, mieszkańcy wysiedlonych wsi, poszli za druty obozu w Zamościu lub ratowali się ucieczką do lasu. Na miejsce wysiedlonych osadzano Ukraińców wyrugowanych z pow. zamojskiego. Pierwsze wiadomości o wysiedlaniu wznieciły popłoch w całym powiecie. Inteligencja wywiozła rodziny w bezpieczniejsze strony. Część chłopów przygotowała się do ucieczki, zwinęła gospodarstwa i na pierwszy znak uchodzi do lasu. Byli jednak i tacy, którzy na wieść o wysiedleniu Polaków pobiegli, co prędeż do komitetu ukraińskiego, prosząc o wpisanie na listę Ukraińców; komitet ukraiński zażądał od petentów przejścia na prawosławie. Zapatrzeni ślepo w ideał spokojnego gospodarzenia na swoim, choćby za cenę zdrady, odszczepieńcy nie cofnęli się przed zmianą religii. Władze niemieckie zaprotestowały przeciw ukrainizacji, lecz otworzyły szeroko drzwi starostwa kandydatom na Voklsdeutschów. Ci sami, którzy przed paroma dniami ubiegali się o uznanie ich za Ukraińców, zjawili się teraz w „landraturze” z podaniami o przyjęcie „do narodu niemieckiego”. Przez kilka dni trwały nikczemne te zabiegi. W międzyczasie ustały wysiedlenia, zaprzestano, więc składania podań. Odszczepieńcy liczą, że za cenę wyrzeczenia się narodowości pozostaną na ziemi. Zapominają tylko o losie swych synów, którzy niewątpliwie jutro zostaną powołani do Wehrmachtu, a przede wszystkim zapominają o obrazie, jakiej doznaje powaga narodu polskiego [...] Oby nikczemna małoduszność obserwowana w Hrubieszowskiem nie przejawiała się gdzie indziej. Nie bać się odmowy. Tysiące przykładów stwierdza, że odmawiającym nic nie grozi”⁴².

Wysiedlenie ludności polskiej powiatu hrubieszowskiego przez ukraińskich nacjonalistów, a na jej miejsce osadzenie ludności ukraińskiej lub niemieckiej nie obyło się bez krwawych ofiar. Wysiedleniu towarzyszyły zbrojne akcje ukraińskiej policji oraz UPA, nie związane z samym wysiedleniem, mające stworzyć poczucie zagrożenia ludności polskiej. W teście przytoczmy wybrane pacyfikacje wsi polskich przez siły okupanta niemieckiego i nacjonalistów ukraińskich, gdyż nie sposób omówić wszystkich akcji zbrojnych, w których ucierpiała ludność polska.

W dniu 20 maja 1942 roku we wsi Korytyna Niemcy wraz nacjonalistami ukraińskimi z posterunku policji w Bereściu dokonali pacyfikacji wsi. Zamordowano wówczas 8 osób

zabudowania wsi podpalono. Była to kara za pomoc partyzantom radzieckim. Jak okrutny był to mord niech wypowie się jego naoczny świadek Jan Ważny „Orkan”: „...Opowiadali mieszkańcy Korytyny, że Niemcy wpadali do mieszkań, a te domu skąd zabrali podpalali. Do mieszkań przewodnikami byli dla nich Ukraińcy z pobliskiego Bereścia, których tu znano. Ci faszyci ukraińscy mieli coś w rodzaju bączków, pociągali za sznurek i kierowali na zabudowania. Ponieważ pokrycia chat były słomiane stawały one w ogniu. Kobiety coś niecoś ratowały z budynków, wyprowadzając krowy czy konie, ale reszta mienia ginęła w ogniu. Rozchodził się po wsi i lesie straszliwy ryk bydła, pisk dzieci i szloch kobiet. Nadjechała Straż Pożarna z Majdanu Wielkiego, jednakże Niemcy zabronili jej przestąpienia do gaszenia ognia. Twarze Niemców wyrażały zadowolenie z akcji [...] Z aresztowanymi Niemcy wyszli na pola wsi Józefin dla dokonania egzekucji [...] Dwu zwolnionym Niemcy kazali iść do wsi i oznajmić mieszkańcom, że pacyfikacja i egzekucja są następstwem tego, że wieś przechowuje i żywi jeńców radzieckich”⁴³.

Od 21 stycznia do 19 lutego 1943 r. przeprowadzono wysiedlenie wsi Żurawłów w gminie Grabowiec. Dokonali go Niemcy wspólnie z Ukraińcami, mordując przy tym kilku polskich mieszkańców wsi⁴⁴. Już 16 kwietnia 1943 r. we wsi Zaporowszczyzna w gminie Mieniany ukraiński oddział SS dokonał rozstrzelania 15 Polaków. Na początku 1943 r. w Grabowcu policjanci ukraińscy (Koroński, Czarnecki, Wojciechowski, Baraczuk) zakopali żywcem w ziemi Polaka – Mokrzeckiego⁴⁵. Dnia 2 lutego 1943 r. śmierć z rąk policjantów ukraińskich poniosły 3 osoby, zaś kilka tygodni później, także w Grabowcu uśmiercono 13 osób narodowości polskiej. W Horodle ukraińska policja zamordowała 2 chłopców: Szymańskiego i Mędryka. Następnie Ukraińcy pojмали 4 partyzantów z plutonu AK Bolesława Kańskiego «Czarnego» i oddali żandarmerii niemieckiej. Żandarmi zaś w momencie przekazania jeńców rozstrzelali ich na oczach tłumu wracającego z pogrzebu dwu wspomnianych wcześniej zamordowanych chłopców⁴⁶.

W ramach wysiedlania Zamojszczyzny, razem z Niemcami, Ukraińcy zabili w dwóch akcjach bojowych 70 mieszkańców wsi Gdeszyn, paląc 120 zabudowań. Następnie zaś w grudniu tegoż roku z rąk upowców zginęli: Ignacy Droszcz (lat 30) oraz Józef Gogół (26). Wiosną 1943 r. policjanci ukraińscy z posterunku Uchanie spalili wieś Pielaki podczas akcji pacyfikacyjnej. Podczas palenia wsi zastrzelony został Jan Turek⁴⁷.

Dnia 26 marca 1943 roku we wsi Gródek na przedmieściu Hrubieszowa Ukraiński Legion Samoobrony dokonał zabójstwa polskich uciekinierów z Wołynia. Śmierć ponieśli: Feliks Stankiewicz z Kolonii Witoldów w gminie Poryck (24 lata), Ambroży Palczyński (53), jego żona Maria Palczyńska (57) i ich syn Czesław (14) z Grzybowicy w powiecie

Włodzimierz Wołyński oraz Ludwika Palczyńska (53), żona Antoniego, z Równego. Przybyli oni do Lisek Horodleskich, skąd wyjechali furmanką do Hrubieszowa. Ich zmasakrowane ciała Ukraińcy wrzucili do rzeki Huczwy⁴⁸.

W maju 1943 r., podczas przesiedlania ludności polskiej, policjanci ukraińscy z posterunku Uchanie zastrzelili Grzegorza Suchockiego oraz Henryka Dubiuckiego ze wsi Uchanie oraz młodego chłopaka o nieznanym nazwisku⁴⁹. Dnia 13 lipca 1943 r. w Moniatyczach ukraińscy nacjonaści w służbie policji niemieckiej uśmiercili trzech mieszkańców wsi: Bolesława Łepika (lat 24), Feliksa Rudzińskiego (44) i Bogdana Rudzińskiego (17). Również z rąk policji w Malicach w październiku 1943 r. poniosło śmierć 13 Polaków⁵⁰.

W czerwcu 1943 r. policjanci ukraińscy z posterunku Uchanie we wsi Strachosław, pod dowództwem niemieckiego oficera policji, zlikwidowali Teodora Szołocha i Jana Szołocha⁵¹. W październiku 1943 r. we wsi Dobromierzyce koło Mołodiatycz policja ukraińska aresztowała Tadeusza Roja, którego uśmiercono po przeprowadzeniu ciężkich tortur. W dniach od 1 do 3 października upowcy zniszczyli polskie wsie na południu powiatu hrubieszowskiego: Dąbrowa oraz Malice, a także Telatyn, Dołhobyczów i Chorobrów⁵².

Podobnie rzecz się miała w powiatach biłgorajskim i zamojskim. Ludobójstwo ukraińskie podczas wojny nie ograniczyło się, jak się sądzi do Wołynia i Podola, ale objęło tereny Lubelszczyzny⁵³ i Podkarpacia. Na tych z kolei obszarach nie tylko powiaty przygraniczne, ale oddalone od obecnej granicy polsko – ukraińskiej, często o około 100 kilometrów. Wystąpiło, zatem na terenach gdzie ludność ukraińska bądź prawosławna stanowiła od kilku do kilkunastu procent. W takich warunkach trudno było o utworzenie sił UPA. Na terenie powiatu biłgorajskiego zamieszkiwał niewielki odsetek ludności ukraińskiej, w porównaniu z powiatem hrubieszowskim (ponad 30%). Na ogół 116 951 mieszkańców powiatu biłgorajskiego ludność prawosławna, którą można w przybliżeniu określić, jako ukraińską, stanowiła 21 055 tys. mieszkańców. W powiecie zamojskim odsetek ten był jeszcze mniejszy i wynosił około 7% mieszkańców. Mimo to zbrodnie ukraińskie popełnione na ludności polskiej były znaczące pod względem liczbowym. Ukraińcy – wiedząc - iż stworzenie sił UPA jest prawie niemożliwe, wstępowali do ukraińskiej policji pomocniczej i SS Galizien. Te kolaboracyjne formacje zbrojne, jak się okazało dorównały często siłom ukraińskich nacjonalistów w skali ludobójstwa na narodzie polskim. Wspólne pacyfikacje wsi polskich razem z Wehrmachtem, niemiecką SS czy gestapo czyniły ukraińskich nacjonalistów często bezpiecznymi i bezkarnymi. Teren powiatu biłgorajskiego - podobnie jak

hrubieszowskiego - był przeznaczony do wysiedlenia Polaków i zastąpienia ich Ukraińcami. Stąd siłą pacyfikacji terroru była ogromna.

Na terytorium powiatu biłgorajskiego panowały doskonałe warunki do funkcjonowania oddziałów partyzanckich. Lasy i wzniesienia Puszczy Solskiej i Roztocza, powodowały, iż łatwo było operować na tym obszarze przybyłym z innych rejonów kureniom UPA. Stąd też Ukraińcy utworzyli na omawianym terenie oddziały zbrojne Włodzimierza Darmochwała, nękające ludność polskich wsi i miast. Powiat zamojski posiadał skromniejsze, ale także dobre warunki do działalności zbrojnej. Na południu i zachodzie powiatu były to lasy Roztocza, przy granicy z powiatem krasnostawskim i hrubieszowskim wzniesienia Wyżyny Lubelskiej. Na teren powiatu wchodziły kurenie z powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego (m.in. „Żeleźniaka” Iwana Szpontaka). Zwłaszcza ze wsi Bereść i Sahryń, gdzie istniały silne zgrupowania UPA⁵⁴. W ramach działań policji podporządkowanej Niemcom ukraińscy policjanci wysiedlali ludność ukraińską z powiatów zamojskiego i tomaszowskiego do powiatów biłgorajskiego i hrubieszowskiego.

Największej zbrodni dokonali Niemcy wraz z Ukraińcami we wsi Sochy koło Zwierzyńca. Zamordowano tam około 200 polskich mieszkańców wsi. Do pacyfikacji użyto również niemieckiego lotnictwa. Próba uczynienia z Zamojszczyzny niemieckiego obszaru osadniczego, została na szczęście udaremniona na skutek działań polskiego ruchu oporu. Terror zaś niemiecko – ukraiński pozostał w pamięci pokoleń, jako haniebne wspomnienie wojenne, trudne do zapomnienia i zrozumienia nawet w obecnych czasach.

Powiaty biłgorajski i zamojski w latach 1941 – 1943 dzielą tragiczny, wojenny los Zamojszczyzny objętej wysiedleniem. Jeszcze przed rozpoczęciem akcji wysiedleńczej Niemcy ustanowili w gminach, o większym odsetku ludności ukraińskiej, wójtów i burmistrzów pochodzenia ukraińskiego, tworzyli szkoły i spółdzielnie produkcyjne. Padły też pierwsze ofiary z rąk ukraińskiej policji pomocniczej. W Tarnogrodzie powołano do życia ukraińską szkołę średnią⁵⁵. Polaków z powiatu biłgorajskiego wysiedlano, zaś na opuszczone przez nich miejsce kierowano Ukraińców, także na południu powiatu biłgorajskiego w Puszczy Solskiej, skąd jednak szybko uciekli w obawie przed polską partyzantką. Była to tzw. „Ukrainenaktion”. Utworzenie niemieckiego pasa osadniczego miało być poprzedzone ukraińskim pasem ochronnym⁵⁶. Jego gorliwym orędownikiem był, jak z czytamy niemieckich dokumentów, prof. Wołodmyr Kubijowycz, przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Centralnego w Krakowie. W relacji szefa kancelarii generalnego gubernatora (Hansa Franka) z obrad władz niemieckich przy udziale strony ukraińskiej, czytamy: „W dalszym ciągu konferencji omówiono życzenia i wnioski przedstawione przez prof.

Kubijowycza: 1) Ukraińscy chłopci, których osiedlono na zagrożonych terenach leśnych zostaną zaraz przesiedleni do południowej części powiatów Biłgoraj i Zamość, jak również do Hrubieszowa i otrzymają nowe miejsca osiedlenia [...] 5) Wymiana ukraińskiej i polskiej ludności według planów prof. Kubijowycza. Gubernator dr Wendler oświadcza, że wysiedlenia i przesiedlenia ludności są już na ogół zakończone⁵⁷. Z wykonania tych planów rozlicza się także starosta biłgorajski: „W lipcu [1943 r. – przyp.] ukończono rozpoczętą w czerwcu akcją policyjną i równocześnie zakończono przesiedlanie Ukraińców. Szkody, które ta akcja spowodowała w rolnictwie, wynoszą przeciętnie 15%”⁵⁸.

Na terenie powiatu biłgorajskiego nasiedleni Ukraińcy stosowali ostry terror wobec ludności polskiej, który wywołał zarówno popłoch wśród ludności polskiej i masowe konwersje na prawosławie, jak i odwet polskiego podziemia. Dowodem na przedstawiony stan rzeczy jest: „Pismo doradcy RGO na okręg lubelski, A. Skrzyńskiego do gubernatora dystryktu lubelskiego w sprawie pacyfikacji wsi Wirkowice w powiecie zamojskim przez oddział SS, z dnia 12 sierpnia 1943 roku. Czytamy w nim: „W polskich wsiach powiatu Biłgoraj pojawiają się ukraińscy policjanci i inni uzbrojeni Ukraińcy, usiłują zastraszyć ludność pogłoskami o nowych zamierzonych wysiedleniach, robią często użytek z broni i rozstrzelują mieszkańców wsi. Z drugiej strony bandy napadają na wsie zajęte ostatnio przez Ukraińców, toteż ani Polacy ani Ukraińcy nie mogą z pożytkiem pracować na roli. W powiecie Biłgoraj Ukraińcy zmuszają ludność do zdeklarowania się jako Ukraińcy lub Volksdeutsch, w wyniku czego dziennie około 200-400 osób zgłasza się do komisji, by przejść na prawosławie”⁵⁹.

Ukraińcy dokonali wielu aktów brutalnego ludobójstwa zwłaszcza w okresie uformowania sił OUN – UPA i przemieszczeniu ich z terenu Wołynia i Podola na obszar powiatu biłgorajskiego. Ludność polska, która właśnie przeżyła terror wysiedlenia, spotkała się tym razem z przejawami ludobójstwa i eksterminacji. Jednym z najtragiczniejszych działań nacjonalistów ukraińskich we współpracy z niemieckim okupantem jest krwawa pacyfikacja wsi Aleksandrów w powiecie biłgorajskim⁶⁰. Dnia 25 czerwca 1943 r. gestapo i Wehrmacht wraz z policją ukraińską dokonały wysiedlenia całej wsi. Mieszkańców odstawiono na stację kolejową w Długim Kącie, skąd następnie wywieziono ich do obozów w Zwierzyńcu, Zamościu lub Majdanku. Do uciekających i ukrywających się strzelano. Ponieważ nie zdołano aresztować wszystkich mieszkańców, pacyfikację powtórzono 4 i 5 lipca. Na terenie gminy Aleksandrów śmierć z rąk ukraińsko-niemieckich poniosły 253 osoby, zaś 5155 zostało wysiedlonych⁶¹.

Dnia 25 czerwca 1943 r. gestapo, wraz policją ukraińską, brutalnie spacyfikowało wieś Majdan Nowy. Podczas godzinnego ostrzału śmierć poniosło wówczas 36 osób⁶². Jeszcze większej zbrodni dokonali nacjonaści ukraińscy we wsi Majdan Stary, gdzie 2 lipca 1943 r. niemiecka SS oraz ukraińska SS-Galizien spaliły 76 zabudowań gospodarczych, rozstrzelując przy tym 68 osób. Wielokrotnie przez siły ukraińsko-niemieckie pacyfikowana była wieś Pardysówka, w której zginęło 61 osób, 48 zesłano do obozu, 25 deportowano na roboty do Niemiec, a 12 wysiedlono⁶³. We wsi Potok Górny w dwóch pacyfikacjach śmierć z rąk żandarmerii niemieckiej i policji ukraińskiej poniosło od 31 do 58 osób. Brutalny pogrom miał miejsce we wsi Szarajówka w gminie Łukowa, gdzie 18 maja 1943 r. Niemcy wraz z Ukraińcami dokonali napadu na całą wieś, zaś ludność polską spędzili do kilku domów, które następnie podpalili. Żywcem spłonęło w tym dniu 67 osób⁶⁴.

Wspomniane zbrodnie stanowiły realizację wysiedlania Zamojszczyzny przez Niemców. W akcji tej Wehrmacht, gestapo i SS były wspomagane przez ukraińską policję pomocniczą. Wydarzenia na Zamojszczyźnie zaniepokoiły Delegaturę Rządu na Kraj, która poinformowała władze polskie w Londynie o zaistniałej sytuacji. W meldunku napisano: „W Lubelszczyźnie nienotowane dotąd nasilenie bestialstwa, liczne wsie przy lasach i torach kolejowych i liczne miasteczka w powiatach biłgorajskim i częściowo zamojskim, janowskim, tomaszowskim, lubartowskim i włodawskim wysiedlane, kobiety, dzieci i starców wywozi się do Majdanka, gdzie według sprawdzonych informacji traci się duże partie w komorach gazowych. Mężczyzn wywozi się w niewiadomym kierunku. W opustoszałych wsiach usiłuje się osadzać Niemców z Besarabii lub Ukraińców...”⁶⁵.

Równie wielka zbrodnia na ludności polskiej miała miejsce we wsi Różaniec, gdzie 18 marca 1943 r. Wehrmacht, żandarmeria i siły policji ukraińskiej uśmierciły 69 osób narodowości polskiej. Napastnicy spalili 152 domy mieszkalne, 182 stodoły oraz 214 innych zabudowań gospodarczych⁶⁶. Nie był to ostatni napad na wieś. W dniu 22 września 1943 r. Ukraińcy zadali śmierć jednej osobie z ludności polskiej, spalili jednak 260 gospodarstw oraz zrabowali cały inwentarz gospodarski wsi, w tym 100 krów i 500 świń. Dnia 26 czerwca tegoż roku miał miejsce napad na wieś, który przeżyli Jan Woźnica, Katarzyna Grasz i Michał Strus. W swojej relacji napisali: „26 czerwca 1943 roku Niemcy i Ukraińcy obstawili wioskę Różaniec i wydali rozkaz wszystkim Polakom, aby przygotowali się do wysiedlenia. Każdemu Polakowi pozwolili wziąć ze sobą bagaż 10 kg do ręki. Nazajutrz o godz. 13 zegnali wszystkich ludzi ze wsi, kobiety z dziećmi osobno, a mężczyzn osobno. Spośród nich zwolniono pracowników rządowych, a resztę wywieziono do Zamościa. Także wszystkich Ukraińców zwolniono do domu. Z listy zatrzymanych wyczytali 10 osób, które rozstrzelali w

Różańcu przy szosie i tam pochowano. Następną grupę też 10-osobową wywieźli do Majdanka. Następnym najazd napastników dokonany został 22 września 1943 roku. 90 żandarmów niemieckich z policją ukraińską przyjechało do wsi celem przeprowadzenia rewizji w domach. W czasie rewizji w domu Andrzeja Jamińskiego pijani Ukraińcy wyprowadzili jego córkę (lat 25) za stodołę i tu zastrzelili. Jej ojca, brata, matkę męża zabrali do obozu w Biłgoraju. Przed wyjazdem ze wsi Ukraińcy zagrabili z domów polskich wszystko, co przedstawiało jakąś wartość. Zrabowali ponad 100 krów, 500 świń, 3000 drobiu i szereg innych przedmiotów⁶⁷.

Na terenie powiatu zamojskiego ludobójstwo ukraińskie nie było tak silne jak na terenie ziemi biłgorajskiej. Zamieszkiwało go bowiem jedynie 6942 osób o wyznaniu prawosławnym i greckokatolickim na 149 548 ogółu ludności⁶⁸. Ludność ukraińska była zatem nieliczna i nie mogła dać skutecznego wsparcia oddziałom UPA, które na omawianym obszarze pojawiały się rzadko i przychodziły z sąsiednich powiatów. Z tego powodu nacjonalistycznie nastawiona część ludności ukraińskiej walczyła z Polakami, wstępując do ukraińskiej policji pomocniczej. Terror ukraińskich nacjonalistów nie był aż tak ogromny w porównaniu z powiatami hrubieszowskim i tomaszowskim. Mimo to każdy akt terroru i zadania śmierci ludności polskiej był haniebny i niepotrzebny. Poniżej omówiono najbardziej gwałtowne akty terroru na ziemi zamojskiej popełnione przez UPA oraz formacje ukraińskie w służbie niemieckiej. Kulminacja zbrodni ukraińskich nastąpiła podczas wysiedlenia Zamojszczyzny. Ukraińska policja pomocnicza pomagała wysiedlać Polaków ze wsi powiatu zamojskiego. Oporni byli mordowani, zabijano też dla przykładu lub z poczucia bezkarności wobec zbrodni wojennych, zgodnie z tym, co nakazywała tzw. ideologia Doncowa.

Dnia 19 maja 1942 r. policja ukraińska wraz z żandarmerią niemiecką uśmierciły we wsi Horyszów Polski 17 osób narodowości polskiej. Był to odwet za pomoc udzieloną przez nich jeńcom sowieckim. Zabijaniu ludności polskiej towarzyszyła grabież i palenie gospodarstw chłopskich. Podobną pacyfikację przeprowadzono we wsi Łabuńki, gdzie 25 czerwca 1942 r. zginęło 9 mężczyzn. Podczas wojny szczególnie ucierpiała wieś Radochoszcze, napadana trzykrotnie. W pierwszym ataku, 20 grudnia 1942 r., żandarmeria niemiecka, policja ukraińska oraz koloniści niemieccy zabili 5 osób, w tym czteroletnie dziecko. Dziewięć dni później śmierć poniosło 23 osoby. Z kolei na wiosnę 1943 r. uśmiercono jeszcze 18 polskich mieszkańców wsi, paląc ich gospodarstwa. Pozostałą przy życiu ludność wsi, w liczbie 500 osób, uprowadzono w lecie tegoż roku. Z innych miejsc kaźni należy wymienić wsie: Wierzbie, gdzie Ukraińcy w służbie niemieckiej zamordowali 30 osób, Wiszenki – 42, Wólka Nieliska – 13, Zwierzyniec – 20, Wywłoczka – 50. We wsi

Wielęcza w wielu pacyfikacjach śmierć poniosło podczas wysiedlenia i akcji pacyfikacyjnych 172 mieszkańców. Liczby te odnoszą się do wspólnych zbrodni niemiecko-ukraińskich, w których wyłączny udział ukraińskich nacjonalistów jest trudny do ustalenia⁶⁹.

Największą niemiecko-ukraińską zbrodnią na Zamojszczyźnie pozostaje pacyfikacja wsi Sochy koło Zwierzyńca, gdzie 1 czerwca 1943 r. oddziały Sonderkommando oraz SS-Galizien brutalnie wymordowały około 200 polskich mieszkańców wsi⁷⁰. Okrutni zabójcy wchodzili do domów i zabijali bez względu na wiek lub płeć. Domy także podpalano, by polska ludność spłonęła w nich żywcem. We wsi śmierć poniosło około 30 dzieci. Pacyfikację zakończył nalot lotniczy, który był bombardowaniem resztek zabudowań wsi⁷¹. Brutalna akcja pacyfikacyjna trwała około 2–3 godzin. Zbrodnię tę opisał jej naoczny świadek Jan Socha: „Dnia 1 czerwca wstałem rano i zaraz zobaczyłem, że wieś otoczona jest przez żandarmerię niemiecką i SS-manów, gdyż na wzgórzach widać było umundurowanych Niemców, którzy pierścieniem (około 6 kroków jeden od drugiego) otaczali całą miejscowość. Przypuszczaliśmy początkowo, że będzie wysiedlanie i zaczęliśmy wynosić rzeczy. Wkrótce jednak rozpoczęła się strzelanina i wszyscy dowiedzieli się, że Niemcy nie tylko palą wieś, ale strzelają do ludzi. Akcja zaczęła się około godziny 4 nad ranem. Z obu krańców wsi posuwały się duże kolumny do środka, z których sypały się kule oraz podpalano budynki. W kolumnach tych byli Niemcy i Ukraińcy wszyscy w mundurach. [...] Uciec ze wsi nie było można, gdyż – jak zaznaczyłem – była otoczona i każdego uciekającego zabijali żandarmi stojący na czatach. Akcja trwała od godziny 6 do godziny 10, po czym na sygnał Niemcy wyszli z palącej się wsi. Nadleciało wtedy 9 samolotów, które na środek wsi rzucały bomby, a latając nisko strzelały z karabinów maszynowych. Niemców i Ukraińców w czasie tej pacyfikacji mogło być około 200 albo i więcej. Byli także: żandarmeria oraz SS niemiecka i ukraińskie jednostki. Zastrzelono wówczas około 200 do 250 osób, głównie mężczyzn, choć nikomu życia nie darowali. Wieś została spalona, z wyjątkiem 3 budynków. Spłonęło całe mienie mieszkańców. [...] Ocalała około połowa mieszkańców, przeważnie kobiet i dzieci. Dlaczego wieś została zniszczona, tego dokładnie nie wiem”⁷².

Zamojskie podziemie podejmowało działania przeciw wysiedleniu przez Niemców i Ukraińców Zamojszczyzny, doprowadzając do przerwania akcji osadniczej. Następnie broniło ludności powiatu zamojskiego przed zagrożeniem ze strony oddziałów UPA. Największe niebezpieczeństwo dla wsi zamojskich ze strony ukraińskich nacjonalistów pochodziło z powiatu hrubieszowskiego, ze wsi Bereść, Grabowiec, Mołodiatycze i Sahryń. Były to posterunki ukraińskiej policji pomocniczej. Siły zamojskiego AK 12 października 1943 r. brały udział w rozbiciu posterunku ukraińskiego w Mołodiatyczach. Z kolei 14–15

października 1943 r. podobną akcję przeprowadzono w Grabowcu. W Mołodiatyczach siły polskie spaliły posterunek, likwidując 8 ukraińskich policjantów. W Grabowcu zaś zginęło 40 Niemców i Ukraińców, spalono posterunek policji razem z aktami, opróżniono niemieckie składnice i sklepy, zdemolowano pocztę i jej wyposażenie. Rozbrojonemu nieprzyjacielowi zarekwirowało broń. Akcję przeprowadziły plutony szturmowe „Pingwina” (Bolesław Sobieszcański), „Żurawia” (Henryk Kapłon) i „Dębicy” (Michalski) pod dowództwem „Ciąga” (Józef Śmiech)⁷³.

Wybuch powstania zamojskiego, na przełomie 1942 i 1943 roku, udaremnił plany osiedleńcze niemiecko – ukraińskie⁷⁴. Mordowano przybyłych niemieckich osadników głównie z Rumunii i mniejszości niemieckiej z krajów bałkańskich. Prócz nich osadnikami byli także Lotaryńczycy, Alzacy, Luksemburczycy, Norwedzy, jako tzw. volksdeutsche⁷⁵. Również i ukraińscy osadnicy przybyli na teren Hrubieszowszczyzny z powiatu zamojskiego nie czuli się pewnie. Gospodarzyli w dzień, a w nocy udawali się na nocleg na posterunek żandarmerii. Polacy zasilali oddziały leśne z całymi rodzinami, spadły drastycznie kontyngenty zboża i żywności⁷⁶. Byli nimi objęci od początku okupacji wszyscy chłopci polskiego pochodzenia⁷⁷. Próba osiedlenia ludności ukraińskiej w powiecie hrubieszowskim, w miejsce ludności polskiej nie powiodła się. Jak również jej nieudolna kontynuacja w odniesieniu do południowego obszaru powiatu biłgorajskiego. Okazała się jednak gehenną ludności polskiej, trudną do wymazania z pamięci do końca ich dni.

¹ L. Herzog, Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce w latach 1939-1941, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961/4, s. 97. Z. Mańkowski, Wieś polska i chłopi w latach 1939-1945, w: Historia chłopów polskich, t. III Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej, pod red. S. Inglota, Warszawa 1980, s. 506-507. Cz. Łuczak, Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce, Poznań 1979, s. 10-21.

² J. Gumkowski, K. Leszczyński, Okupacja hitlerowska w Polsce, Warszawa 1963, s.164-170.

³ W. Sulewski, Lasy w ogniu, Warszawa 1962, s. 47.

⁴ W. Jaroszyński, B. Kłębukowski, E. Tokarczuk, Łuny nad Huczwą i Bugiem, Walki oddziałów AK i BCh w obwodzie Hrubieszowskim w latach 1939 - 1944, Zamość 1992, s. 31.

⁵ M. Zajączkowski, Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944, Lublin–Warszawa 2015, s. 73-149.

⁶ Cz. Szczepańczyk, Polityka okupanta wobec spółdzielczości wiejskiej w Generalnej Guberni 1939–1944, Warszawa 1978, s. 45.

⁷ Z. Mańkowski, Miedzy Wisłą a Bugiem 1939-1944, Lublin 1982, s. 123.

⁸ W. Wiatrowycz, Druga wojna polsko-ukraińska 1942 – 1947, Warszawa 2013, s. 128.

⁹ W. Jaroszyński, B. Kłębukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 14-15. Cz. Partacz, K. Łada, Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej, Toruń 2004, s. 122,144.

¹⁰ Tamże.

¹¹ A. Bożyk, Konflikt polsko - ukraiński podczas okupacji niemieckiej na terenie południowo-wschodniej Lubelszczyzny w historiografii polskiej i ukraińskiej po 1989 roku, „Biuletyn Ukrainoznawczy Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu”, Przemyśl 2007, nr 13, s. 163-164.

¹² M. Majewski, Przyczynek do wojennych dziejów Ukraińskiego Legionu Samoobrony (1943-1945) „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 4/2 (8), 295-327.

¹³ W powiecie biłgorajskim próbowano także osiedlać Ukraińców na terenie Puszczy Solskiej, co nie przyniosło spodziewanych rezultatów. J. Markiewicz, Odpowiedzialność zbiorowa ludności polskiej powiatu biłgorajskiego podczas okupacji hitlerowskiej, Warszawa 1957, passim.

¹⁴ Hrubieszów został siedzibą jednego z dziesięciu w dystrykcie Kreishauptmannschaftów, tj. okupacyjnego powiatu. Powiat hrubieszowski podczas wojny został powiększony o blisko jedną trzecią, po ustanowieniu granicy pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem (II Rzeszą) a tzw. Zachodnią Ukrainą (ZSRR), o tereny powiatów sokalskiego (gminy: Waręż Chorobrów, Krystynopol i Bełż) i rawsko-ruskiego (Tarnoszyn) przypadłe Niemcom na mocy układu o przyjaźni i granicach, zawartego 28 września 1939 r. pomiędzy ZSRR a III Rzeszą. A także o gminy: Telatyn i Poturzyn z powiatu Tomaszów Lubelski. Obszar powiatu wynosił wówczas 2202 tys. km2. Dla porównania w okresie międzywojennym powiat hrubieszowski obejmował 1575 km2 i liczył 130 tys. mieszkańców. Wzmocniło to znacząco element ukraiński na południu powiatu, gdzie wspierane przez UPA i Dywizję SS Galizien (W Hrubieszowie i w Zamościu stacjonował jej 5 pułk i był wykorzystywany do walki z polskim i radzieckim podziemiem zbrojnym) oraz Wehrmacht, żandarmerię niemiecką siły ukraińskie, toczyły zacięte boje z oddziałami „Rysia”, wspieranymi przez akowskie podziemie tomaszowskie i hrubieszowskie oraz rzadziej partyzantów radzieckich i siły GL i AL (były one nieliczne). Z. Mańkowski, Miedzy..., s. 65, 85. R. Torzecki, Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy (1933-1945), Kraków 1989, passim. S. Jadczyk, op. cit., s. 92-96.

¹⁵ A. Bożyk, op. cit., nr 13, s. 165.

¹⁶ W. Wiatrowycz, op. cit., s. 97.

¹⁷ Zobacz: Pismo dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim, O. Globocnika, do wyższego dowódcy SS i policji w Krakowie, o planach i przygotowaniach do akcji osiedleńczej oraz o liczebności przesiedleńców, w: Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS, Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej, pod red. Czesława Madajczyka, Warszawa 1979, t. 1, s.141-147; Notatka służbowa z narady u starosty hrubieszowskiego w sprawie przesiedlenia Ukraińców, tamże, s. 197; Instrukcja w sprawie przesiedlenia Ukraińców, tamże, s. 199. W. Sulewski, Lasy..., s. 47.

W. Jaroszyński, B. Kłębukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 31, 41, 45, 51, 112-113, 116.

¹⁸ A. Eisenbach, Hitlerowska polityka zagłady Żydów, Warszawa 1961, s. 373, 379; J. Gumkowski, K. Leszczyński, op. cit., s.164.

¹⁹ T. Bór-Komorowski, Armia Podziemna, Warszawa 2009, s. 132-133.

²⁰ Z. Klukowski, Zbrodnie niemieckie na Zamojszczyźnie, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, 1947 t. 2, s. 60.

²¹ Cz. Łuczak, Polityka zatrudnienia Trzeciej Rzeszy, w: Polscy robotnicy przymusowi w Trzeciej Rzeszy, pod. red. W. Bonusiaka, Rzeszów 2005, s. 19-34, W. Bonusiak, Rekrutacja, rozmieszczenie i struktura polskich robotników przymusowych w Trzeciej Rzeszy, w: Polscy robotnicy..., s. 35-102, W. Jastrzębski, Warunki pracy i życia, w: Polscy robotnicy..., s. 103-126.

²² Zobacz. Pismo dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim, O. Globocnika, do wyższego dowódcy SS i policji w Krakowie, o planach i przygotowaniach do akcji osiedleńczej oraz o liczebności przesiedleńców. Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS..., s.141-147. Cz. Łuczak, Polscy robotnicy przymusowi w trzeciej Rzeszy podczas II wojny

światowej, Poznań 1974, s. 38-65. Tenże, *Polityka ludnościowa...*, s. 123-127.

²³ Miejszem pracy przymusowej był Berlin. J. Gumkowski, K. Leszczyński, *Okupacja hitlerowska...*, s.168-170.

²⁴ W. Sulewski, *Lasy...*, s. 30- 42.

²⁵ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. I, Warszawa 1970, s. 197.

²⁶ I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939 -1944*, cz. I. Zarys monograficzny, Lublin 1971, s. 258-259.

²⁷ Pierwsza faza wysiedleń została nazwana „Ukrainenaktion”, zaś druga faza wysiedleń - „Werwolf”. Z. Mańkowski, *Wieś polska i chłopi w latach 1939 - 1945*, w: *Historia chłopów polskich*, t. III Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej, pod red. S. Inglota, Warszawa 1980, s. 551.

²⁸ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, s. 324-325. J. E. Zamojski, *Polska pod okupacją*, w: *Polska ostatnie pół wieku, Polska w czasie drugiej wojny światowej*, pod red. A. Łuczaka i A. Skrzyпка, Warszawa 1986, s. 35.

²⁹ Z. Klukowski, *Zbrodnie niemieckie...*, s. 45-59. T. Siergijczyk, *Dzieje najnowsze (1939 - 1945)*, Warszawa 1986, s.196-197. Zob. też: Cz. Brzoza, op. cit., s. 330-331.

³⁰ Zobacz: Pismo dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim, O. Globocnika, do wyższego dowódcy SS i policji w Krakowie, o planach i przygotowaniach do akcji osiedleńczej oraz o liczebności przesiedleńców, w: *Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS...*, s.141-147; Notatka służbowa z narady u starosty hrubieszowskiego w sprawie przesiedlenia Ukraińców, tamże, s. 197; Instrukcja w sprawie przesiedlenia Ukraińców, tamże, s. 199.

³¹ W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 31, 41, 45, 51, 112-113, 116.

³² A. Tołpycho, *Z problematyki polityki okupanta wobec wsi w tzw. dystrykcie lubelskim (1939-1944)*, „Dzieje Najnowsze” 1973, z. 4, s. 197-210. W. Piątek, op. cit., s. 17. Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec...*, s. 116.

³³ A. L. Szcześniak, *Plan zagłady Słowian, Generalplan Ost, Radom 2001*, s. 35.

³⁴ *Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS...*, s.182-196.

³⁵ Tamże, s. 197

³⁶ Tamże, s. 199.

³⁷ Tamże, s.182-196.

³⁸ Tamże, s. 199.

³⁹ Tamże, s. 197

⁴⁰ Paulina Ormińska: *Wysiedlenie kol. Staszic*, w: W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 112.

⁴¹ W. Daruk, *Stąd nasz ród*, Lublin 1984, s. 122.

⁴² *Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS...*, s. 409.

⁴³ J. Ważny „Orkan”, *Pacyfikacja wsi Korytyna w dniu 20 maja 1942 roku*. w: W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 188-189.

⁴⁴ S. Jastrzębski, *Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939-1947*, Wrocław 2007, s. 122.

⁴⁵ Tamże, s. 97.

⁴⁶ W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 32.

⁴⁷ IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, *Sprawa operacyjnego sprawdzenia Posterunek*, 1944, 1973-1974, sygn. 020117.

⁴⁸ E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939 - 1945*, t. 1 i 2, Warszawa 2000, t. 2, s. 1002.

⁴⁹ IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, *Sprawa operacyjnego sprawdzenia Posterunek*, 1944, 1973-1974, sygn. 020117

⁵⁰ S. Siekierka, T. Drop, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w woj. lubelskim w latach 1939 – 1947*, „Na Rubieży”133/2014, s. 30-31.

⁵¹ IPN, OBUiAD Lublin, PUBP w Hrubieszowie, *Sprawa operacyjnego sprawdzenia Posterunek*, 1944, 1973-1974, sygn. 020117.

⁵² M. Podgórski, *Walki polsko-ukraińskie na Lubelszczyźnie w latach 1943-1944*, „Nestor” 2012, nr 21, s. 59.

⁵³ IPN, OBUiAD Lublin, WUBP w Lublinie, *Sprawa obiektowa materiały dot. byłej nielegalnej organizacji OUN-UPA na terenie woj. Lubelskiego*, 1944-1960, sygn. 08/260, t.1-13.

⁵⁴ Z. Konieczny, *Operacja „Wisła”*, w: „*Ludobójstwo OUN - UPA na Kresach Południowo – Wschodnich*”, pod red. W. Listowskiego, Kędzierzyn - Koźle 2012, t. 4, s. 152, 161.

⁵⁵ J. Jachymek, A. Kopruchowniak, J. Marszałek, *Ruch ludowy na Zamojszczyźnie*, Warszawa 1980, s. 182.

⁵⁶ A. Bożyk, op. cit., s. 165. Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004. s. 111-115.

⁵⁷ Wyciąg z dziennika służbowego generalnego gubernatora GG dotyczący wniosków W. Kubijowicza, 1943 sierpień 5, *Kraków – Zamek*”, w: *Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS*, t. 2, s. 144.

⁵⁸ *Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego w Biłgoraju na lipiec 1943 roku dla gubernatora dystryktu lubelskiego*, 1943 sierpień 5, Biłgoraj, w: *Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS*, t. 2, s. 149.

- ⁵⁹ Pismo doradcy RGO na okręg lubelski, A. Skrzyńskiego do gubernatora dystryktu lubelskiego w sprawie pacyfikacji wsi Wirkowice w powiecie zamojskim przez oddział SS, 1943 sierpień 12, Lublin, w: Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS, t. 2, s. 156.
- ⁶⁰ J. Gut, Tragedia mieszkańców kolonii Bukowiec z gminy Aleksandrów, powiat Biłgoraj, w: Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS..., pod red. Czesława Madajczyka, Warszawa 1979, t. 2, s. 403-404. K. Bartoszewski „Wir”, Historia placówki, rejonu Józefów oraz józefowskiego oddziału partyzanckiego, w: Walki oddziałów..., s. 359.
- ⁶¹ J. Wołoszyn, Powiat biłgorajski w okresie okupacji-terror i opór, w: „Zeszyt Osuchowski” nr 1, Osuchy 2003, s. 24-35. Z. Klukowski, Zbrodnie niemieckie na Zamojszczyźnie, w: Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, t. 2, Warszawa 1947, s. 86-91
- ⁶² J. Markiewicz, Nie dali ziemi skąd ich ród, Zamojszczyzna 27 XI 1942 - 31 XII 1943, Lublin 1967, s. 212.
- ⁶³ J. Fajkowski, wieś w ogniu. Eksterminacja ludności polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej, Warszawa 1972, s. 397-399.
- ⁶⁴ S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 60-61,71-72.
- ⁶⁵ Z. Mańkowski, Między Wisłą a Bugiem 1939-1944, Lublin 1982, s. 326.
- ⁶⁶ J. Markiewicz, Nie dali ziemi..., s. 138.
- ⁶⁷ Poświadczenie świadków: Jana Woźnicy, Katarzyny Grasz i Michał Strusa – mieszkańców wsi Różaniec, powiat Biłgoraj. w: S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 75.
- ⁶⁸ Z. Konieczny, op. cit., s. 162.
- ⁶⁹ S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 216.
- ⁷⁰ T. Kuncewicz „Podkowa”, Powstanie i działalność..., s. 56.
- ⁷¹ J. Markiewicz, Nie dali ziemi..., s. 145 i dalsze.
- ⁷² S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 220.
- ⁷³ Zob. B. Sobieszczański „Pingwin”, „W walce z Niemcami”, w: Walki oddziałów ZWZ - AK i BCh Inspektoratu Zamojskiego w latach wojny 1939 - 1944, pod red. Z. Klukowskiego, A. Glińskiej J. Józwiakowskiego, t. II Opracowania i relacje, Zamość 1990. s. 149-150.
- ⁷⁴ Zob. J. Markiewicz, Powstanie Zamojskie 1942 - 1943 - próba oceny i analizy, Lublin 2004, passim.
- ⁷⁵ Cz. Partacz, Czy prawdziwy jest zarzut ukraińskich historyków, że to Polacy rozpoczęli ludobójstwo? Rzecz o Lubelszczyźnie z lat 1941-1943, w: „Ludobójstwo OUN - UPA na Kresach Południowo - Wschodnich”, pod red. W. Listowskiego, Kędzierzyn - Koźle 2014, t. 4, s. 53.
- ⁷⁶ Kontyngentami obłożono wszystkie produkty rolnicze. Celem kontyngentu było wywłaszczenie chłopów z całości inwentarza rolnego, za wyjątkiem nasion i zwierząt przeznaczonych za zasiew i reprodukcję. Rekwirowano także maszyny rolnicze, jeśli chłopom się lepiej wiodło. Zbiory wszelkich upraw spadły znacząco i bez wybuchu powstania zamojskiego. Dla porównania w latach 1934 – 1938 zbierano 12,4 q pszenicy, zaś zaraz po wojnie w 1946 roku zaledwie 8,8. Podobnie było z żytem (11,7 i 9 q), ziemniakami (125 i 112 q) i burakami cukrowymi (221 i 176 q) Z. Mańkowski, Wieś polska i chłopci..., s. 517.
- ⁷⁷ Cz. Madajczyk, Polityka III Rzeszy..., s. 325-326. Schlaglichter der deutschen Geschichte, pod red. H. Müllera, Mannheim 1990, s. 282-283. Zobacz: Pismo dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim, O. Globocnika, do wyższego dowódcy SS i policji w Krakowie, o planach i przygotowaniach do akcji osiedleńczej oraz o liczebności przesiedleńców, w: Zamojszczyzna..., op. cit., s.141-147.